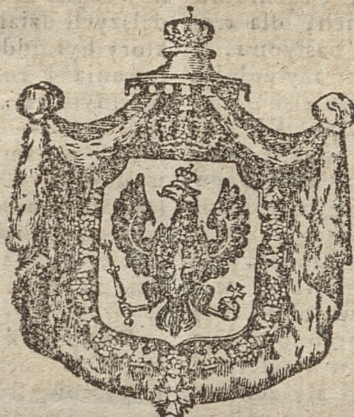
# GAZETA



Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworney *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: Assessor *Raabski.*

№ 59. — W Srodę dnia 23. Lipca 1828.

Wiadomości kraiowe.

Z Berlina, dnia 20. Lipca.

JW. Baron Altenstein, rzeczywisty tayny Minister Stanu i Minister spraw duchownych, edukacyinych i lekarskich, wyiechał do wód Kissingen, niedaleko Würzburga.

Wiadomości zagraniczne.

Wiadomości z teatru woyny.

W obozie pod Karassu, dnia 23. Czerwca (5. Lipca) 1828.

W. Xiążę Michał przybył dnia 23 Czerwca (3. Lipca) do obozu Jego Cesarskiéy Mości. Z radością widzieliśmy Jego Cesarzewiczoską Mość ozdobionego orderem Ś. Jerzego 2giéy klassy. Już pod dniem 8 (20) Czerwca otrzymał był ten order od Cesarza za wzięcie ważnéy twierdzy Braiłowa. 278 dział znaydowało się na wałach téy twierdzy, która była zapasami na lat kilka zaopatrzoną; twierdza i cytadella w naylepszym są stanie. Twierdza ta liczyła 20,000 mieszkańców, rachuiąc w to 12,000 ludzi garnizonu i uzbroionych mieszczan. — Niedostatek materyałów i zbyt wielka odległość, z któréy musiały być sprowadzane, były przyczyną, iż Jego Cesarzewiczoska Mość niemógł się prędzéy zaiąć robotami obleżniczemi iak dopiero 13. (25) Maia. Od rozpoczęcia oblężenia aż do poddania się, ciągle W. Xiążę oglądał szańce i kosze szańcowe, starał się gorliwie o rannych i obecnością swą ożywiał żołnierzy, którzy pierwszy raz wykonaniem takich robot zatrudnieni byli. Jego Cesarzewiczoska Mość udał się założonym podziemnym kurytarzem aż do ostatniego punktu zrobionych pod bastyonami podkopów, w celu obeyrzenia ich i przekonania się, iak daleko ie bateryе nasze dosięgły. Gdy W. Xiążę d. 30. Maia (11 Czerwca) znaydował się na ostatecznym punkcie

lewego skrzydła robot naszych, 3 sążnie od przykopu wałów nieprzyiacielskich, dla zrekognoskowania przeciwległego bastyonu, i stanął potém koło stoiącego na straży żołnierza, zaczęły padać kule nieprzyiacielskie niedaleko Jego Cesarzewiczoskiéy Mci. W. Xiążę ledwie się na kilka kroków oddalił, gdy żołnierz na tém samém mieyscu, które Jego Cesarzew. M. opuścił, ugodzony kulą upadł bez zmysłów na ziemię. W. Xiążę pozostał przy nim, i kazał go ratować. — Dnia 3. (15.) Czerwca, nim szturm przedsięwzięto, wezwani byli Turcy do poddania twierdzy. Gdy to wezwanie odrzucili, przypuszczono szturm wśród iasnego dnia. Krok ten niecierpiał zwłoki, kiedy podkopnicy nasi słyszeli iuż głosy nieprzyiacielskie, i obawiać się należało, aby nieprzyiaciel korzystaiąc z kilkugodzinnéy zwłoki, niezniszczył podkopów. — W nocy z 3. (15) na 4. (16) po szturmie oglądał W. Xiążę wszystkie nasze szańce w téy właśnie chwili, kiedy Turcy chcąc nas wyparować z naszéy posady, naytężéy do nich strzelali. Obecność Jego Cesarzewiczoskiéy Mci utrzymywała zapał woyska i nowém ie ożywiała męstwem. — Lubo natarcie niemiało pomyślnego skutku, to iednak Turcy iużto poniesioną stratą (podali ią sami na 1000 ludzi), iuż męstwem, z iakiém każda wycieczka była odpieraną, tak przestraszeni zostali, iż chcąc uniknąć drugiego natarcia, oświadczyli gotowość poddania twierdzy, chociaż im ieszcze niezabrakło potrzebnych do dawania odporu środków. Pozwolono garnizonowi opuścić twierdzę w przeciągu dni 10 i udać się do Sylistryi. — W. Xiążę stał przed twierdzą, aż do wyiścia z niéy Turków; obsadziwszy ią woysko Jego Cesarzewiczoskiéy Mci tak ścisłą przestrzegało karność, iż żadne z strony Turków niezaszło zażalenie. — Właściwe oblężenie Brailowa zaczęło się dnia 13. (25.) Maia i trwało do dnia 6. (18. Czerwca, a zatém 25 dni. Mamy rannych i zabitych 3000 ludzi, rachuiąc w to stratę przy szturmie poniesioną. Naywiększa część rannych powraca iuż do armii. Przez wzięcie Brailowa znacznie W. Xiążę Michał przyłożył się do zabezpieczenia kommunikacyi Rossyi z Multanami i Wołoszczyzną. Prócz tego otworzył przezto W. Xiążę żeglugę na dolnéy części Dunaju, ustanowił zasadę naszych dalszych działań i wzmocnił armią korpusem, który był oddzielony do oblężenia, a tak usiłowania i rozporządzenia W. Xiążęcia pomyślnym ze wszech miar uwieńczone zostały skutkiem. — Pierwsza dywizya tego korpusu iuż się z nami złączyła, a że wzmiankowane w dawnieyszych doniesieniach skoncentrowanie zostało teraz uzupełnione, iutro więc Cesarz Jmć świtaniem opuści z główną kwaterą obóz pod Karassu i posuwać się będzie naprzód z całą armią.

Donoszą z Bukaresztu pod dniem 23. Czerwca: General Roth pokonawszy wszystkie mieyscowe trudności, przeszedł pod Oltenicą przez Dunay w 40,000 ludzi. Sylistrya i Giurgewo iuż są obsaczone.

Turcya.

Manifest wysokiéy Porty.

(*Ciąg dalszy.*)

Za przybyciem Posła Rossyiskiego, Pana Ribeaupierre, do Konstantynopola, po dopełnieniu względem niego przynależących się iego urzędowi honorów i obowiązków szacunku, załatwiono większą część artykułów konwencyi białogrodzkiéy i zaymowano się właśnie przywiedzeniem do skutku reszty onychże, gdy interes Greków, pomimo nayuroczystszych zapewnień dworu rossyiskiego, iż się do niego mieszać niebędzie, nanowo wytoczono — interes, tylekrotnie przez obie strony roztrząsany, względem którego Porta iuż tysiąc razy kategoryczne i urzędowne dała odpowiedzi. Wszczęła się teraz rozmowa o wymierzonym przeciw Porcie, niesprawiedliwym i bez iéy wiedzy zawartym traktacie, a Pan Ribeaupierre, chociaż był drugim pełnomocnikiem przy zawieraniu konwencyi białogrodzkiéy i iednym z tych, co w obecności innych pełnomocników urzędownie oświadczyli: iż o sprawie greckiéy niema być więcéy mowy, i oświadczenie to zaciągnęli do protokółów, które się w ręku wysokiéy Porty znayduią, — zaparł się wzręcz tego uroczystego oświadczenia, obstawał nanowo przy dawnych propozycyach, do których wysoka Porta według zasad religii i polityki na żaden sposób przychylić się niemoże, i od-

rzucał uporczywie oparte na prawie zarzuty i powody, które skazówką postępowania rządowi ottomańskiemu w tym względzie być powinny. Tym czasem okropne zaszło wydarzenie pod Nawarynem — wydarzenie, iakiego w dzieiach narodów nieznaydzie przykładu. Wszelakoż wysoka Porta niezerwała z téy przyczyny stósunków przyiaźni, ale owszem pozostała wciąż wierną przyiacielskiemu postępowaniu. Co większa chcąc dogodzić trzem mocarstwom, przyznała zbuntowanym prowincyom greckim znaczne korzyści; to było wszystko, co z iéy strony nastąpić mogło; lecz Pan Ribeaupierre był dosyć niepomiarkowanym, nieprzestaiąc na żadnéy z tych ofiar, i opuszczaiąc Konstantynopol, bez wszelkiego rozumnego powodu. — Zaiste, każdy w szczególności z opisanych powyżéy punktów mógłby dla Porty dostatecznym być przedmiotem oddzielnego manifestu, gdyby chciała rozbierać szczegółowo tak liczne i uzasadnione zażalenia i udowodniać wszystkie swe prawa niezaprzeczone. Co się tyczy powstania greckiego, to biorąc pod rozwagę prawdziwy stan rzeczy, przeczyć niemożna, iż okoliczności, które powstanie to poprzedziły, równie iak te, które mu towarzyszyły i w biegu onegoż rozwinęły się, dosyć iawnie źródło tego powstania wskazały. Nienależało więc wzmianki w Chatti Sherif o wznieceniu powstania nazywać czczém bez dowodów oskarżeniem. Wysoka Porta poczytywała sobie zawsze za powinność, starała się z naywiększą usilnością, dopełniać naywierniéy obowiązków szacunku i rzetelnéy przyiaźni względem dworu rossyiskiego, które wypływały równie z traktatów iak z stósunków dobrego sąsiedztwa. Nigdy tego dwór rossyiski niechciał uznać; owszem im bardziéy starała się Porta o utrzymanie przyiaźni tego dworu, tém oziębleyszą pokazywała się Rossya, tém nieprzyiaźniéy postępowała, iak to każdemu iest wiadomo. Rzecz iasna, iż wysoka Porta musiała wszystkie te naturalną nieprzyiaźnią tchnące okoliczności obiawić muzułmanom i wpoić ie w ich umysł, aby tym sposobem wzbudzić w ich sercach zapał religiyny. — Równie bezzasadnym iest zarzut, iakoby wysoka Porta konwencyą białogrodzką z rezerwacyą zawarła. Co się tyczy Chatti-Sherifu, który Porta, zbiegiem okoliczności zmuszona, kazała rozdać w prowincyach państwa ottomańskiego, rzecz iest widoczna, iż szczegóły rozkazów, które wysoka Porta w kraiach swoich ogłasza, należą do iéy interesów wewnętrznych i iéy saméy się tyczą; i że sposób przemawiania rządu do własnych poddanych, nigdy niemoże dawać innemu rządowi powodu do zaskarżeń i sporów. W urzędowym liście, który W. Wezyr zaraz po wyieździe Pana Ribeaupierre z Konstantynopola, pisał do Ministra rossyiskiego spraw zagranicznych, otwarcie wysoka Porta oświadczyła, iż się trzyma zawsze wiernie swoiego dawnego chwalebnego systemu i zawsze ma nayprzyiaźnieysze zamiary. Jeżeli więc dwór rossyiski pragnął zachowania pokoiu, iak w manifeście swoim twierdzi, byłby słuszniéy uczynił, gdyby się był trzymał wzmiankowanego pisma; albowiem tylko urzędowne udzielenia i wyrazy traktatów stanowią zasadę układania się z sobą mocarstw i godzenia swych nieporozumień. Lecz gdyby nawet gabinet petersburgski miał był iakie wątpliwości względem osnowy lub myśli owéy odezwy, to przecież droga korrespondencyi między obu dworami niebyła zamkniętą; w tym przypadku dosyć było Rossyi odezwać się poprzyiacielsku i otwarcie do wysokiéy Porty i żądać od niéy wyiaśnień, a łatwo wszelkie podeyrzenia usuniętémi być mogły. Ale dwór rossyiski niechwycił się téy drogi; niechciał nawet dawać wiary raportom, zdawanym mu od agentów dyplomatycznych innych mocarstw zaprzyiaźnionych, którzy się dziś ieszcze w Konstantynopolu znayduią, i wszystkie te rzeczy dokładnie znaią. Licząc tedy Rossya pomienioną odezwę w poczet swoich użaleń, dowodzi przezto iawnie, iż bezustannie stara się tworzyć i wynaydować pozory do skarg przeciw wysokiéy Porcie. A tak zarzut względem zawarcia traktatu Białogrodzkiego iedynie w zamiarze zerwania onegoż, spada na tego, kto woynę wydał; gdyż z faktów tylko wywodzić można wnioski.

(Dokończenie nastąpi.)

Anglia.

Z Londynu, dnia 12. Lipca.

O'Connel dnia 5. m. b. w Clare obrany został 2057 kreskami członkiem parlamentu; przeciwnik iego Pan Vesey Fitzgerald, miał tylko 982. Wiadomość ta sprawiła głośną radość w sali wyborowéy, równie iak w całém mieście, po którém się z szybkością błyskawicy rozeszła. Obydway kandydaci wystąpili potém przed zgromadzenie. Pan O'Connel powiedział między innemi: „Oddawna iuż byłem istotnym reprezentantem moich ziomków, ich krzywd, ich skarg, ich nadziei — dziś dopiero mogę się nim prawnie nazwać. (Oklask.) Jeżeli naywiększą część moiego życia i maiątku sprawie waszéy poświęciłem, iestem dziś za to hoynie nagrodzony, czuiąc, iż się stanę oyczyznie méy użytecznym. (Oklask.) Moiemu szanownemu przeciwnikowi oświadczam tu uroczyście, że, ieżelim wystąpił przeciw niemu iako obrońca sprawy publicznéy, żadna mnie do tego niepobudzała osobistość, i że pragnę, ażeby wszystko poszło w zapomnienie, com nieprzyzwoitego wyraził. (Słuchaycie! słuchaycie!) Lecz iakże mam wynurzyć mą wdzięczność mieszkańcom hrabstwa Clare? Byliż odemnie przekupieni? (Nie, nie!) Światby ich cały niepożył! Czylim ich ustraszył? Nie; zbywa mi na środkach do tego. Czyliż ich uwiodłem? Nie; albowiem wiadomo im było, iż od radykalnego reformatora mało się spodziewać mogli; (oklask i śmiech) oświadczam, iż iestem radykalnym reformatorem. (Burzliwy oklask.) O! iakaż to różnica między tym tak czystym wyborem a brutalstwem wyborów angielskich.“ Potém rozwodził się mowca nad prawnością swoiego wyboru i mniemał, iż może bezkarnie zasiadać i głosować w Parlamencie. — Pan Vesey Fitzgerald podziękowawszy nayczuléy tym, co go wspierali, mówił daléy: „Ubolewam nad przepisaną członkom Parlamentu przysięgą. Nie pierwszy to raz wynurzam ia wstręt, który do niéy czuię. Czyliż ia też mogę inaczéy czuć w téy mierze, ia, który pochodzę z familii katolickiéy i iestem z katolikami spokrewniony? Skoro uczony Pan (Pan O'Connell), lub kto inny wniesie o uchylenie téy przysięgi, popierać będę ten wniosek całemi siłami, (głośny oklask), iak zgoła we wszystkich punktach bronić będę ogólnych interesów kraiu.“ Potém Sheriff winszował Panu O'Connell i zgromadzenie rozeszło się spokoynie.

Urząd koronny odebrał iuż raport Sheriffa hrabstwa Clare o wyborze Pana O'Connel.

Dziennik Dubliński umieścił następuiący artykuł: Wieści, iakoby było w robocie obierać i dla innych miast w Irlandyi członków katolickich, są płonne. Są to słabe wynalazki nieprzyiaciela. Pan O'Connell niezostał dla tego wybranym, że katolik, lecz że iest przyiacielem oyczyzny. Przez tyle lat doświadczony i równie dzielny protestant iak Pan O'Connell, byłby z równą łatwością został obrany.

W Cashel w Irlandyi wołało niedawno dwóch piianych ludzi: Niech żyie O'Connell! Policya aresztowała ich za to. Pospólstwo chciało uwolnić więźniów i rzucało kamieniami na policyą, która dała ognia i dwóch raniła.

Bryg Procris zawinął d. 9. do Portsmouth, wypłynąwszy dnia 1. z Porto. Przywiózł on potwierdzenie wiadoméy klęski konstytucyonistów. Podług prywatnych listów z Porto dnia 30. z. m. wielka tam panowała trwoga. Woyska stały o 3 mile od miasta. Przez cały poprzedzaiący dzień zwożono tam rannych żołnierzy. Okręty angielskie zbliżyły się ku miastu, aby w potrzebie znayduiący się tamże Anglicy wsiadać na nie mogli.

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 29. Czerwca.

Gazeta z d. 25. zawiera dekret „trzech Stanów“ mianuiący Don Miguela Królem absolutnym! Zaraz po wyiściu tego dekretu popłynęły dwa angielskie okręty, dla zdięcia blokady Porto.

Wydały także Stany dekret, przez który przywołuią Margr. Chaves i wszystkich iego stronników i przywracaią ich do urzędów i zaszczytów, i to pod tym samym Biskupem dyecezyi Visen iako Prezydentem, który, iako Minister Regentki, ogłosił ich przed rokiem za buntowników i proskrybowanych.

Właściwe przyięcie tytułu Króla zdaie się

tylko być odkładaném, aby tak długo ile można zatrzymać tu ciało dyplomatyczne.

Aresztowano kilku Deputowanych, którzy chcieli bronić praw Donny Maryi da Gloria.

Na okręcie „Joao VI." przybył Kommissarz Don Pedra, Luis de Silveira, który przywiózł Don Miguelowi depesze od brata.

W tych dniach aresztowano kilku Francuzów.

Pewna Dama w Leiria darowała Regencyi w Porto 300 000 Franków.

Na mowę, którą dnia 23. m. b. miał Biskup dyecezyi Viseu, Don F. A Lobo, a w któréy się rozwodził nad prawami sukcessyi tronu Portugalskiego, odpowiedział Prokurator Lizboński, Jose Accursio das Neves. Powiedział on między innemi: „Po długich burzach Bóg wszechmogący sprowadził Waszą Królewiczoską Mość od brzegów Dunaju po nad brzegi Tagu ku ocaleniu Twego ludu. Naród ten nawiedzony i ciśniony od stronnictw, zaburzeń i cierpień wszelkiego rodzaiu, wzdychał do oswobodziciela, iak niegdyś lud izraelski wyglądał końca niewoli babylońskiéy. Hydra, którąś Wasza Królewiczoska Mość przed 5 laty (1823. w Czerwcu) w Santarem pokonał, była początkiem i przyczyną naszego nieszczęścia. Stąpiłeś na iéy łeb twą nogą, skurczyła się i miano ią za nieżywą; lecz po kilku latach wzniosła nanowo swą haniebną głowę, zmieniła swą postać, użyła nowych sposobów i wymierzyła powtórnie swe żądła przeciw Tobie. I coż innego można się było po téy poczwarze spodziewać? Lecz właśnie ona przezto nowe dla Waszéy Królewiczoskiéy Mci zgotowała wawrzyny." W dalszym ciągu swéy mowy rozwodził się mówca nad cierpieniami i nieszczęściami Portugalii. „Dnia 19. Czerwca 1789. — mówił daléy — zebrały się były we Francyi główne Stany; na tém zgromadzeniu rozwinęły się zasady rewolucyi, którym cnotliwy Ludwik XVI. koniec chciał położyć, a z których powstała koléy wypadków, które tak wielki wpływ wywieraią na teraźnieysze pokolenie i długo ieszcze wywierać go będą na następne pokolenia. Lecz zgromadzenie trzech Stanów Portugalskich przedsięweźmie środki, które ustalą szczęśliwość narodu Portugalskiego i razém na spokoyność Europy silnie działać będą — środki, które wzniosą tron na podstawie prawdziwéy prawności. Tylko garstka fakcyonistów ośmieli się może stanąć między narodem i Xiążęciem, lecz kiedy ten rozzbraiać będzie ich ramie, kongres zniszczy ich sofistyczne wykręty. Rządy Europeyskie niedadzą się oszukać. Wiedzą one dobrze, iż rewolucya ma w Europie dwa środkowe punkta: w Grecyi i w Portugalii. Niepodobna, aby Monarchowie mogli dziś ganić to, co tak bardzo wychwalali roku 1823, gdy Xiążę Angouleme znaydował się w Hiszpanii. Buntownicy mówią także o iakieyś prawności, lecz to iest prawność nieprawna, a Europa może dopiero dziś poznać dokładnie polityczne prawa narodu portugalskiego, dotąd bowiem oszukiwały ią radykalne dzienniki angielskie." Dowodził potém mówca z praw zasadowych, iż Don Miguel iest właścicielem korony, i zakończył témi słowy: *Generose princeps, sic itur ad astra.*

Z Porto, dnia 28. Czerwca.

Woysko Don Miguela stoi o 5 mil od tego miasta. Woysko konstytucyine cofnęło się, luboć mówią, że ten odwrot był obrachowany; w potyczce, która tenże poprzedziła, nieprzyiaciel wielką poniósł stratę. General Saraiva nieposiada zaufania. Przybycie Generałów Palmella i Saldanha nowym duchem przeięło żołnierzy. Niemieliśmy zbiegów. Przeczyć iednak niemożna, iż, przez zwłokę, migueliści zyskali pieniądze, licznych gweryllów i zaufanie. Tylko stanowcze i prędkie zwycięztwo ocalić może sprawę prawności; z działań odpornych żadnego pożytku niebędzie.

Hiszpania.

Z Barcelony, dnia 2. Lipca.

Stan obecny nabawia Katalonią nayiększéy obawy. Fanatyczny absolutyzm coraz groźnieyszą przybiera postać. W okolicy zawięzuią się bandy, które nakładaią na wsie kontrybucye. Generał Monet, niema więcéy iak 300 ludzi, którymi trzymać ma na wodzy burzycieli w wyższéy Katalonii.

Z Madrytu, dnia 1. Lipca.

Dnia 26. Czerwca opuścili NN. Królestwo Durango i poiechali do Wittoryi, dokąd o godzinie 10. przybyli. — Imieniny Króla

obchodzone były wszędzie z wielką uroczystością.

Hrabia Figueira, Poseł Don Miguela, był, iak słychać, przedstawiony Królowi, który mu dał rozkaz przez Pana Calomarde, aby się tu udał. Żyie on tu dotąd prywatnie.

Francya.

Z Paryża, dnia 13. Lipca.

Przedwczora wieczor miał posłuchanie u Króla Xiążę Talleyrand.

Dotychczasowy Poseł angielski przy tuteyszym dworze, Lord Granville, odiechał onegday rano do Londynu. Następca iego niebawnie tu spodziewany.

Na posiedzeniu Izby Deputowanych dnia 7. m. b., na którém roztrząsano budżet ministerstwa spraw duchownych, miał Minister spraw duchownych, Biskup dyecezyi Beauvais mowę, z którey następuiące umieszczamy wyiątki: „Panowie moi, niezabieram głosu, abym tu stawał w obronie religii, którą WPanowie uważacie za podstawę porządku towarzyskiego, za naypewnieyszy środek utrzymania spokoyności, zgody i pokoiu. Konstytucya nasza zapewnia wszystkim członkom kościoła drogie prawo dopełniania obowiązków czci Bożéy. Rząd reprezentacyiny, pod którym żyiemy, iest pomiędzy wszystkiemi tym, który dopuszcza naywiększego rozwinięcia nauk religiynych. Lud, powołany do dozorowania swoich interesów, powinien zaiste posiadać stałe obyczaie i narodowe cnoty. Kray, w którym panuie irreligia i niemoralność, nie iest godnym wolności. Czuiecie Panowie te prawdy, i niewątpię, iż głosować będziecie za budżetem spraw duchownych, powoduiąc się iednomyślnością, która za hołd religii przez iednę z pierwszych magistratur uważaną będzie.“ W ciągu swéy mowy wspomniał także Minister, między innemi, o nieuznanych przez prawo kongregacyach duchownych we Francyi. Nie masz śladu — przytoczył on — ich związku z administracyą iego poprzednika; a zatém pod względem administracyinym byt ich nie iest wiadomy. Wie Izba, co iuż mówiono przeciw tym kongregacyom. „Panowie moi — mówił daléy — każdy wiek ma swoią chorobę; chorobą obecnéy epoki iest gatunek strachów... Z iedney strony niektóre z zbyt wielkiéy gorliwości wyrzeczone nierozsądne, porywcze zdania, wzniecily naywiększe obawy; uroiono sobie iakoby mara fanatyzmu skrycie podkopywała nasze instytucye. Z drugiéy strony twierdzono, iż religii oyców naszych śmiertelny cios zadano. Jakiż iest naydogodnieyszy środek przeciw temu kierunkowi umysłów? Mieści on się w następuiącém postępowaniu. Ministrowie Króla staraią się usilnie, niszczyć nadużycia, przywodzić ustawy do skutku, oddalać wszystko, co się im sprzeciwia, i utrzymać każdego Francuza w posiadaniu praw, które mu instytucye nasze zapewniaią. Umiarkowanie Panów w roztrząsaniu budżetu spraw duchownych będzie dowodem, iż szanuiecie religią katolicką. Dzielę ia zdanie pewnego mowcy, iż rozprawy religiyne i teologiczne wykluczone są z téy mównicy; iż tu nienależy wyprowadzać duchowieństwa na scenę, i że mylnie zrozumiane słowa przeciw zamiarom WPanów mogłyby na prowincyach obawy wzniecić. W pewnym ościennym kraiu niewymieniaią nigdy duchowieństwa w rozprawach parlamentowych. Wstępuiąc na ciernistą drogę, którą mam przebyć, winienem starać się o to, ażeby duchowieństwo poznało, iż mnie los iego szczerze obchodzi. Pozwólcie mi Panowie oświadczyć, że, ieżeli są iakie nadużycia, są także i wielkie cnoty między duchowieństwem, i że duchowieństwo dało iuż wielkiego poświęcenia dowody. Powtarzaią ustawicznie, iż duchowieństwo niepoymuie dostatecznie korzyści, zapewnionych mu przez instytucye, pod któremi żyiemy, i że skrycie wstręt do nich czuie. Nie dzielę ia tego zdania, obrażałoby one duchowieństwo; nigdy bowiem duchowieństwo nieodłączy się od interesów tego kraiu, nigdy niebędzie działać wbrew życzeniom swoiego Króla. Powołaniem iego iest władać sumieniem, a nie państwem; może tylko iednać i błogosławić, a co z tych obrędów wychodzi, nienależy do niego. Szanuiemy — Panowie moi — instytucye, nadane Francyi przez Króla, którego pamięć iest nam drogą; otaczamy naszą miłością, naszém poświęceniem tron, z którego codziennie tyle dobrodzieystw na nas spływa. Kończymy nasze

uwagi oświadczeniem: iż iest naszą wolą, zachować się w obrębach prawnych i mieć prawo za niezmienne prawidło w urzędowaniu naszém. Przekonani iesteśmy, iż religia naysilnieyszą iest instytucyy naszych podporą, ale też wiemy, iż konstytucya nasza naytrwalszą iest podstawą religii. Nigdy niebędziemy uważać ołtarza za zagrożony, dopóki się opierać będzie na berle Króla chrześciańskiego i na dwóch Izbach, które, gotowe dopomagać wszystkiemi siłami swoiemi, zawsze sobie przypominać będą, co są winne Religii, Królowi i Oyczyznie." (Oklask po lewéy stronie, członkowie prawéy strony siedzą nieporuszeni.) — Proiektowane dla Ministerstwa spraw duchownych wydatki w summie 33,675,000 Fr. zostały przyięte. Tylko płaca Ministra została stósownie do wniosku Kommissyi z 150,000 na 120,000 Fr. zniżoną. Potém zaczęły się rozprawy o budżecie ministerstwa wychowania publicznego. Naczelnik onegoż starał się okazać prawność treści owych dwóch rozporządzeń, tyczących się małych seminaryów. „Dwa te rozporządzenia — powiedział on — przywróciły prawny porządek, i w tym względzie zasługuią na wdzięczne uznanie. (Oklaski na lewéy stronie.) Powiedziano: Niemacie prawa, badać sumienia i żądać pewnych obiaśnień; Xiądz podlegaiący regule, winien się tylko swoiemu przełożonemu sprawiać. Stemwszystkiém skoro Xiądz zostaie nauczycielem, wówczas nietylko iest osobą duchowną, ale też podlega prawu cywilnemu, któremu wolno, zapytać go: czyli należy do téy lub owéy kongregacyi, któréy reguł, mogących się sprzeciwiać ustawom państwa, nikt niezna. Być członkiem iakiéy kongregacyi iest rzeczą zupełnie odrębną, która do zakresu prawa cywilnego należy.... Żądaią wolności dla rodziców, edukowania swych dzieci podług ich woli; wolność ta nieiest w prawodawstwie obięta; czyliż znayduiemy się w takiém położeniu, któreby umieszczenia iéy w témże wymagało? Edukacya powinna zawsze odpowiadać potrzebom spółeczeństwa. Wszelką iednostronność należy ile można usuwać z sposobów uczenia. Co się zda iednemu młodzieńcowi, niezda się drugiemu... Mówiono o monopolu. Liczba znayduiących się szkół prywatnych naylepszą iest na to odpowiedzią. Żądaią, ażeby rząd zrzekł się prawa dozorowania szkół publicznych. Zapytaymy się prawodawstwa. Wszystkie instytuta naukowe podległe są nadzorowi rządu; jakoż w rzeczy saméy, ieżeli mniemamy mieć prawo czuwania nad tém, co iest potrzebném do utrzymania, tém większe mamy prawo czuwania nad tém, co obchodzi przyszłość państwa. Prawo oyców niezostało naruszoném. Oycowie familii nie są pozbawieni prawa edukowania swych dzieci przez prywatnych nauczycieli. Ustawy uniwersytetu przypuszczaią równie tych uczniów, którzy w ich oycowskim domu odbieraią wychowanie, iak wszystkich innych, do examinu i stopni.... Kotwicą pomyślności iest uniwersytet. (Szemranie na prawéy stronie.) Dobrze myślący professorowie pozostaną nazawsze w królewskich kollegiach. (Oklaski po lewéy stronie.) — Na posiedzeniu dnia 8. toczyły się dalsze rozprawy o budżecie ministerstwa publicznego wychowania. Pan de Lepine oświadczył, iż argumenta Pana Ministra za uniwersytetem nieprzekonały go. Mówił on przeciw ohydnemu monopolium, którego zniesienia żądał w imieniu religii i natury. (Śmiech.) Mówił daléy w imieniu 30,000 oyców familii, którzy wolność edukowania swych dzieci w sposobie, iaki im się naydogodnieyszym być zdaie, za szacowne dobrodzieystwo uważaią. „Jak można było — zawołał mówca — posuwać tak daleko wściekłość burzenia i niszczyć pożyteczne instytuta, którebу należało tworzyć, gdybyśmy niemieli iuż szczęścia posiadania takowych? Zarzucaią zwierzchnikom tych instytutów, iż uznaią naczelnika, który nie mieszka we Francyi; ale wszakże przezto odprzysięgamy się katolicyzmu; naczelnik bowiem katolicyzmu niemieszka we Francyi." — Pan Viennet w zabranym głosie bronił Ministra publicznego wychowania, a potém rozwodząc się nad różnemi sposobami uczenia, wskazywał szkodliwość iednego i użyteczność drugiego, szczególniéy zaś wystawiał korzyści wzaiemnego uczenia. — Potém mówił Pan La Bourdonnaye. Między innemi rzekł on: „Powiedział Minister: Mamy bez wątpienia prawo, zapytać się tego lub owego ducho-

wnego: Należysz ty do téy lub owéy kongregacyi? Właśnie ia temu przeczę; bo oto zaglądam do Karty i znayduię w 3cim artykule: „Wszyscy Francuzi maią prawo być przypuszczanymi do urzędów publicznych.“ Mowią o postanowieniach przeciw Jezuitom; lecz, Panowie moi, postanowienia te wydane były przeciw Jezuitom r. 1764., przeciw Jezuitom, którzy iuż pomarli, a przecież chcą ie zastósować do Jezuitów, ktorzy niebyli ieszcze na świecie, gdy rzeczone postanowienia wydane zostały. Można bez wątpienia z równém prawem, iak wszystkich innych urzędników, tak i professorow zapytać się: czyli przyrzekaią być wiernymi Królowi, być posłusznymi prawu? Lecz daléy nierozciąga się prawo rządu... Należy bez wątpienia ubolewać, iż królewskie kollegia są próżne, podczas kiedy szkoły gminne i prywatne, a mianowicie małe seminarya prawie są przepełnione. Nagrodziłoby się pewnie, dochodzić przyczyny téy różnicy. Wartoby było dowiedzieć się, ztąd to pochodzi, iż religiyne i monarchiczne wychowanie wzięło przewagę nad ściśle naukowém wychowaniem w kraiu, gdzie nauki zdaią się być popularnieyszemi niż religia. Wiecież Panowie moi, co iest przyczyną téy nierówności? Jest zaiste we Francyi wielu bezbożnych; lecz sami nawet bezbożni niechcą, ażeby ich dzieci wychowane były w bezbożności. Wielka między nami panuie zepsutość; lecz rodzice niechcą, ażeby ich dzieci iuż w młodości swéy zarażały się tą zepsutością. Wszędzie panuie duch nieposłuszeństwa; lecz rodzice niechcą, ażeby ich dzieci okazywały się krnąbrnemi przeciw swym nayuczycielom lub wcale przeciw nim samym. Niech więc Ministrowie niewdaią się w niepotrzebne apologie; niech się usprawiedliwią z swoiego postępowania. Poymuiemy zupełnie ich położenie.“ (Żywe poruszenie w zgromadzeniu.) — Dnia 9. ukończyły się obrady i całkowita summa budżetu wynosząca 2,380,000 Franków została przyięta. — Potém zaczęto roztrząsać budżet ministerstwa spraw wewnętrznych. W dniach 10. i 11. toczyły się dalsze rozprawy w téy mierze. — Izba Parów zatrudnia się roztrząsaniem proiektu prawa względem prassy peryodyczney.

Konstytucyonista donosi, iż Pan Eynard odebrał wiadomości z Grecyi do dnia 2. Czerwca, podług których N. Cesarz Rossyi kazał wypłacić summę zasiłkową Grecyi, i że Pan Pondostablo, członek wydziału finansów, posłany został do Malty i Neapolu po odebranie teyże. Druga ieszcze znacznieysza, przez inne mocarstwo uchwalona summa zasiłkowa niebyła tam ieszcze nadeszła. Organizacya kraiu odbywała się szybkiem krokiem i miano nadzieię odzyskania wkrotce Attyki.

Raport kommissyiny Hrabiego Siméon o prawie druku zdany Izbie Parów, żąda przyięcia proiektu bez wszelkiéy poprawki i został od Kommissyi iednomyślnie przyięty, co więc spodziewać się każe naprzód przyięcia onegoż przez Izbę.

Kommissya, maiąca sobie polecone roztrząśnienie propozycyi Pana Labbey de Pompiéres względem oskarzenia przeszłego Ministeryum, ukończyła swe czynności i obrała Pana Girod swoim sprawozdawcą. Podobno Kommissya wynurzy przez niego swe zdanie, iż iest ugruntowana przyczyna do instruowania processu przeciw przeszłemu Ministeryum.

W prywatnym liście z Marsyli wyrażono: „Dyrektorowie zniesionych małych szkół duchownych wydali okolne odezwy do rodziców znayduiących się w nich uczniow, wzywaiąc ich, ażeby tymczasem dzieci swe poodbierali, a późniéy przysłali ie do Szwaycaryi i Piemontu, dokąd się dobrzy oycowie wyniosą, aby uyść prześladowania. Uważano, iż te odezwy szczególniéy są do matek dzieci wystósowane. Zresztą ieżeli Jezuicy chcą gdzieindziéy szukać szczęścia, to Kapucyni ani myślą o poddaniu się, owszem tuteyszy klasztor kapucyński przyiął niedawno znaczną liczbę nowicyuszów.“

Dzienniki zapowiadaią iuż trzecie wydanie pisma pod tytułem: „Pamiętniki młodego Jezuity, czyli spisek w Montrouge, wyiaśniony rzeczywistémi zdarzeniami, przez X. Marcet Martial de la Roche-Arnauld.“

(*Dodatek.*)

DODATEK
do
Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.
Nru 59.
(Z dnia 23. Lipca 1828.)

Francya.

Z Paryża, dnia 13. Lipca.

Gazeta Francyi i Codzienna donosiły niedawno, iż kilku uczniów konwiktu w Auxerre, znieważyło ołtarz w iednym z tamecznych kościołów i oświadczyło: iż kray niepotrzebuie więcéy kościołów i xięży. Na to odpisuie teraz ieden z professorów tamecznych, iż wiadomość ta wierutnym iest fałszem.

Tuteyszy Sąd król. rozstrzygnął niedawno: iż wielka choroba nie iest dostatecznym powodem do rozwodu.

W Lugdunie i Amiens obnoszą po pewnych domach petycyą, która ma być wprost Królowi podaną o uchylenie postanowień względem małych Seminaryów.

Gdy Osageci, pokolenie indyiskie z nadbrzeżów Missury, niedawno modni i we wszystkich salonach pożądani, odwiedzili także Pana Lafayette, rzekł do niego naystarszy z nich: „Wielki oycze (wyraz miłości i szacunku u Osagetów), mamy uszy, a imie twoie doszło do nich, mamy serce, a imie twoie w niém pozostało. Imie twoie iest wszędzie, ale osoba twoia tutay tylko; znaiąc imie twoie, chcieliśmy cię poznać i oto iesteśmy w twoiéy przytomności, cieszymy się, że cię widzimy i że nas dobrze przyiąłeś."

Rozmaite wiadomości.

Alexander Humboldt towarzyszy N. Królowi Pruskiemu do Teplic. (N. Pan przeiechał dnia 1. m. b. przez Drezno.)

Historya angielska napisana przez angielskiego xiędza katolickiego Dr. Lingard, została przełożoną na ięzyk włoski. Oyciec Ś. zapisał znaczną liczbę exemplarzy.

W Angerburg w Wschodnich Prussach zakładaią seminaryum nauczycielskie, w którém 30 młodzieńców, umieiących popolsku i poniemiecku, sposobić się będą na nauczycieli elementarnych. Jedna połowa wybrana będzie z Królewieckiego, druga z Gumbinskiego obwodu regencyinego.

W Elberfeld wyszło urządzenie policyine, podług którego niewolno szynkarzom i kawiarzom przyimować młodych ludzi niżéy 16 lat bez towarzystwa rodziców lub dozórców, lub przedawać im napoie.

Bawiący teraz w Wiedniu Pan Paganini, skrzypek *non plus ultra*, miał tam dać kilka koncertów, lecz dał ich iuż kilkanaście, to iest 13, i zebrał na nich iakie 40,000 Złotych monetą konwencyiną, a ieszcze ma dać trzy — i na tém pewnie się nieskończy, zdaie on się bowiem posiadać dar przyprawiania nowych uszu Wiedeńczykom, którzy zawsze coś nowego i prawie nadnaturalnego w grze Paganiniego słyszą.

Sprostowanie. W przeszłéy gazecie na stron. 773 w 10tym wierszu od dołu czytać należy: „Przez W. Landszaftsratową Masłowską."

Wiadomość teatralna. Pan Esslair, iadąc śpieszno z Wrocławia do Rygi, iuż dziś tu przybędzie i zamiast 4, tylko dwa razy pokaże się na scenie tuteyszéy, to iest iutro i poiutrze.

WYDZIERZAWIENIE.

Dobra Korszkwy w Powiecie Pleszewskim, maią być od Sgo Jana r. b. na trzy po sobie następuiące lata, aż do tego czasu 1831 nay-więcéy daiącemu w dzierzawę wypuszczone. Termin do podania ceny dzierzawnéy wyznacza się na dzień 28. Lipca r. b. po południu o godzinie 4téy w domu Ziemstwa kredytowego, na który zdolni i ochotę dzierzawienia maiący z tém nadmienieniem wzywaią się, iż tylko taki do licytacyi przypuszczonym będzie, który na zabespieczenie licytum 300 Tal. złoży w gotowiznie i natychmiast udowodni, że warunkom kontraktu zadosyć uczynić iest w stanie.

Poznań d. 6. Lipca 1828.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

OGŁOSZENIE.

	Nazwisko Extrahenta.	Numer Listu Zastawnego.	Nazwisko Dóbr.	Nazwisko Departamentu.	Wysokość Listu Zastawnego. Talar.	Listy Zastawne podług udania.
1	Karól Gottfried Franz, w Berlinie	35	Płochoczyn	Gdańsk	500	zepsuty.
2	Kupiec Ludwik Wiener, w Gdańsku	68	mały Kac.	dito	50	dito.
3	Krawiec Hartwich, w Fahrenwaldzie	10	Grabowo	Piła	500	spalony.
4	Rendant Piwko, w Gdańsku	22	Staniszewo	Gdańsk	100	dito.
		23	dito		100	
5	Kościoł w Swientym,	67	Peterwitz	Kwidzyn	25	skradzione wraz z kuponami pro S. Jan r. 1828 do Bożego Narodzenia r. 1831 incl.
		68	dito		25	
		69	dito		25	
		5	Głuchowo		1000	
		103	Salno		50	
		13	Trzcinno A et C.		75	
		21	Buchwald		160	
		28	Łopatki		160	
		16	Zawda A.		25	
		16	Bolumin		25	
		16	Montowo		50	
		158	Melno		100	
		31	Rakowice		25	
6	Exekutorowie Testamentu Rendanta Herrendoerffer w Bydgoszczy	1	Rombino	Bydgoszcz	800	skradzione wraz z kuponami za S. Jan i Boże Narodzenie r. 1827.
		11	Montwy	dito	200	

Powyższe Listy zastawne i kupony, Właścicielom onychże wyżéy wyszczególnionym, częścią skradzione, częścią spalone, częścią zepsute i nieczytalne zostały, dla czego się domagano, aby amortyzacya takowych nastąpiła. Wzywa się więc nieznaiomych Właścicieli tychże Listów zastawnych i kuponów, ażeby swe prawa własności podpisanéy Jene-

ralnéy Dyrekcyi Landszaftowéy, albo Dyrekcyom Landszaftowym w Pile, Kwidzynie, Gdańsku i Bydgoszczy lub też Agentowi Landszaftu Jeneralnego Ebers w Berlinie donosiły i udowodniły, albowiem w razie przeciwnym po upłynieniu czasu prawem przepisanego amortyzacya tychże Listów zastawnych i kuponów nastąpi.

W Kwidzynie dnia 12. Czerwca r. 1828.

Król. Pruss Zachodnich Dyrekcya Jeneralna Landszaftowa.

OBWIESZCZENIE.

Hirsch Sladki, handluiący watami i Jetta Jarecka z Poznania, przez układ sądowy z dnia 24. Kwietnia r. b. zawarty, wspólność maiątku i dorobku przed wniyściem w stan małżeński wyłączyli, co ninieyszém do publicznéy wiadomości podaie się.

Poznań dnia 3. Lipca 1828.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBHASTACYINY.

Maiętność Budziszewska, składaiąca się z kluczy Budziszewskiego Gorzuchowa i Potrzonowa w Powiecie Obornickim położona, sądownie na 80,140 Tal. 2 sgr. 2 den. otaxowana, na wniosek Wierzycieli, publicznie więcéy daiącemu przedaną będzie. Do przedaży wyznaczyliśmy trzy termina licytacyi

na dzień 25. Października 1828.,
na dzień 29. Stycznia 1829. i
na dzień 29. Kwietnia 1829.,

przed południem o godzinie 9téy, z których ostatni zawitym iest, przed Deputowanym Konsyliarzem Sądu naszego Elsner, w naszéy Izbie dla stron. Również na każde do téy maiętności należące dobra, w szczególności licytować w terminie można i przyderzenie stósownie do okoliczności udzielone będzie. Na termina te ochotę kupna i zdolność posiadania maiących, wzywamy, aby się albo osobiście, albo przez pełnomocników prawnie dozwolonych stawili, i licyta swe podali, a naywięcéy daiący przyderzenia spodziewać się może, ieżeli żadna prawna niezaydzie przeszkoda.

Taxa i warunki kupna w Registraturze naszéy przeyrzane być mogą.

Poznań dnia 12. Maia 1828.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Wieś Pokrzywnica, w Powiecie Poznańskim położona, do Sukcessorów Neymann należąca, odtąd na trzy po sobie idące lata publicznie naywięcy daiącemu, zadzierzawioną być ma, i w tem celu termin na

dzień 28. Lipca r. b.,

zrana o godzinie 9téy, przed Assessorem Sądu Nad-Ziemiańskiego Mandel w naszéy Izbie dla stron przeznaczony, na który ochotę dzierzawy maiących, z tem oznaymieniem zapozywamy, iż warunki w naszéy Registraturze przeyrzane być mogą.

Poznań dnia 16. Czerwca 1828.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBHASTACYINY.

Grunt pod liczbą 26[a]. z zabudowaniem tu w mieyscu przy moście Chwaliszewskim, do kupca Henryka Lesznitz należący, a na 455 Tal. 10 sgr. sądownie oceniony, na wniosek wierzyciela iednego, w drodze subhastacyi naywięcéy daiącemu ma być sprzedany. Termin licytacyiny ostateczny, wyznaczony iest na

dzień 30. Września r. b.

o godzinie 9téy, zrana przed Deputowanym Referendaryuszem Jankowskim w Sali posiedzeń naszéy. Naywięcéy daiący przysądzenia spodziewać się może, skoro nie zaydą przeszkody prawne. Taxę i warunki w Registraturze przeyrzeć wolno.

Poznań dnia 3. Lipca 1828.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Gdy nad wszelkim maiątkiem zmarłéy w Ostrowie Sylwiany Zofii Wilhelminy Henryetty Huzarzewskiéy, owdowiałéy Półkownikowéy, przez rozporządzenie z dnia 10. Września 1817. r. process sukcessyino likwidacyiny otworzonym został, przeto wzywaią się ninieyszém niewiadomi wierzyciele dłużniczki wspólnéy, aby się w terminie

dnia 30. Września r. b.,

o godzinie 9téy zrana przed Deputowanym Sędzią W. Lenz, osobiście lub przez prawnie dopuszczalnego Pełnomocnika stawili, ilość i

iakość pretensyi swych okolicznie podali, dokumenta, papiery i inne dowody w oryginale lub w wypisie wierzytelnym złożyli i co potrzeba, do protokułu zdziałali, pod zagrożeniem, iż wierzyciele w terminie niestawaiący i aż do następuiącey inrotulacyi akt z pretensyami swemi niezgłaszaiący się, wszelkie im służące prawa pierwszeństwa utracą, i z pretensyami swemi do tego tylko, co po zaspokoieniu zgłaszaiących się wierzycieli, z massy pozostanie, odesłanemi zostaną.

Nareszcie tym, którzy w osobistém stawieniu się, prawną doznaią przeszkodę, i którym tu zbywa na znaiomości, UUr. Pilaskiego, Piglosiewicza, Brachvogel, Mitschke i Panten, Kommissarzy Sprawiedliwości, i Trembińskiego, adwokata, iako pełnomocników przedstawiamy, z których iednego lub drugiego sobie obrać i pełnomocnictwem i informacyą opatrzyć mogą.

Krotoszyn dnia 30. Czerwca 1828.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Otworzywszy nad spadkiem Woyciecha Silber, farbierza w Wieleniu d. 30. Listopada 1825. zmarłego, na wniosek opiekuna dzieci iego z drugiego ślubu, process spadkowo-likwidacyiny, wzywamy wszystkich niewiadomych wierzycieli massy spadkowéy, aby w terminie do wylikwidowania pretensyi swych, na

dzień 8. Listopada r. b.

o godzinie 10téy, przed delegowanym Sędzią Ziemiańskim Konsyliarzem Koehler, w mieyscu wyznaczonym, osobiście lub przez plenipotentów prawnie dozwolonych, pełnomocnictwem i informacyą opatrzonych, na których im tuteyszych Kommissarzy Sprawiedliwości Moritz i Weimann proponuiemy, stanęli i pretensye swe podali, w przeciwnym bowiem razie, wszystkie swe prawa pierwszeństwa, iakoweby im służyć mogły, utracą, i z pretensyami swemi tylko do tego wskazanemi zostaną, coby się po zaspokoieniu zgłaszaiących się wierzycieli, z massy pozostało.

Piła dnia 19. Czerwca 1828.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Na dobrach Kaźmierzu w Szamotulskim Powiecie położonych, stoi Rubr. III. Nro. 5. kapitał 210 Talarów z prowizyi po $3\frac{1}{2}$ od sta z dwóch inskrypcyów Ur. Jana Niegolewskiego in Castro Posnaniensi de feria secunda in crastina festi Natalis Sancti Johannis 1617. na sto Grzywien czyli 160 Złotych polskich i Ur. Jakóba Niegolewskiego in Castro Posnaniensi de feria secunda post festum Sancti Aegidii 1585. na 1100 Złt. pol. vigore decreti z dnia 26. Maia 1800. r. dla kapituły Poznańskiéy zaintabulowany. Podług twierdzenia posiedziciela została taż summa iuż zapłacona i z zapłacenia teyże pokwitowano; lecz rzeczone dokumenta na tę summę wraz z attestem rekognicyinym z d. 18. Sierpnia 1800. r. zaginęły.

Na wniosek Półkownika Ur. Maxymiliana Mlickiego reklamuią się przeto wzwyż wspomnione dokumenta. W tym celu wyznaczyliśmy termin na

dzień 4. Listopada r. b.

o godzinie 9téy przed Referendaryuszem Ur. Herzberg w naszym Zamku sądowym, na który wszystkich, którzyby iako właściciele, cessyonaryusze, zastawniki lub inni, pretensye do rzeczonych dokumentów rościli, zapozywamy, aby się osobiście, lub przez pełnomocników prawnie dozwolonych, na których im Kommissarzy Sprawiedliwości UUr. Guderyan, Mittelstaedt, Brachvogel i Hoyer proponuiemy, stawili, i swe pretensye udowodnili, w razie niestawienia się zaś ich, spodziewali się, iż z swemi pretensyami do więcéy razy rzeczonych dokumentów prekludowani będą, i im w tym względzie wieczne milczenie nakazanem zostanie a dokumenta za amortyzowane uznane będą.

Poznań dnia 29. Czerwca 1828.

Królewsko - Pruski Sąd Ziemiański.